Nowy Czas

Nr 1 - rok III. Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty | Jędrzejów, dnia 1 stycznia 1941 roku | Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr50 | Cena 10 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebâbczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2. — Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 1.40 zł, pod opaską 2 zł.

Ceny za ogłoszenia: a) handlowe: cała strona 200 zł, pół strony 150 zł, ćwierć 75 zł, jedna ósma 50 zł, szesnastka 30 zł; b) drobne: za słowo 20 gr, przy poszukiwaniu pracy 10 gr.

Z NOWYM ROKIEM

Przystępując z dniem dzisiejszym do wydawania trzeciego rocznika „Nowego Czasu", zapewniamy Szanownych Czytelników, że jak dotychczas, tak i nadal dokładać będziemy wszelkich starań, by pismo nasze spełniało należycie swoje zadanie. A uważamy, że głównym nakazem dziennikarstwa jest: służyć jak najlepiej dobru powszechnemu. To też z uczciwie pojętego obowiązku wobec społeczeństwa wypływają najistotniejsze wskazania dla naszej pracy. Złożywszy to oświadczenie, ufamy, że także w dalszym ciągu liczyć możemy na poparcie i chętną współpracę wszystkich naszemu wydawnictwu życzliwie usposobionych.

Równocześnie składamy Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom szczere życzenia: Dosiego Roku!

WYDAWNICTWO i REDAKCJA „NOWEGO CZASU"

Wielkie sukcesy niemieckie

Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje w dniu 29. XII. 1940: Niemieckie jednostki nadwodne marynarki wojennej zameldowały o skutecznym ataku na transport morski na Atlantyku północnym, płynący pod silnym konwojem. Udało im się zatopić ogniem artyleryjskim i torpedami parowiec pojemności 6 tys. ton, ciężko uszkodził dalszy parowiec, a w krótkiej walce trafić szeregiem ciężkich pocisków artyleryjskich nieprzyjacielski ciężki krążownik, wchodzący w skład silnego konwoju, wskutek czego nieprzyjaciel przerwał walkę. Niemieckie jednostki bojowe nie poniosły żadnych uszkodzeń. Łódź podwodna pod dowództwem kapitana marynarki von Stockhausena zameldowała, iż w wyniku rajdu dalekomorskiego zatopiła łącznie 46 tys. ton nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. W przebiegu zbrojnych lotów wywiadowczych, jeden samolot bojowy zrzucił wczoraj bomby na obiekty bulwarowe w Southampton. W ciągu ubiegłej nocy słabsze eskadry samolotów bojowych zaatakowały bombami pewne miasto portowe nad brytyjskim wybrzeżem Kanału La Manche. W ciągu ubiegłej nocy nie zrzucono żadnych bomb na teren Rzeszy. Bomby zrzucone na tereny okupowane nie wyrządziły żadnych godnych wzmianki szkód materialnych. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski.

Londyn zaatakowany. Zatopiono pięć okrętów.

Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje w dniu 28 grudnia: Łódź podwodna, o której ostatnich sukcesach podano już częściowe wynjki, zameldowała o zatopieniu czterech uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych łącznej pojemności 24.340 ton. Dalsza łódź podwodna zatopiła brytyjski parowiec handlowy „Waiotira" pojem. 12.823 ton. Po przerwie spowodowanej świętami Bożego Narodzenia lotnictwo niemieckie podjęło znowu w ciągu dnia 27 grudnia wywiady dowietrzne oraz działalność bojową. Jeden samolot wywiadowczy trafił dwiema bombami ciężkiego kalibru nieprzyjacielski okręt handlowy pojemności około 8 do 10.000 ton, płynący na wschód od ujścia Tamizy. W nocy na 28 grudnia silniejsze eskadry niemieckich samolotów bojowych zaatakowały Londyn licznymi bombami rozpryskowymi i zapalającymi wszystkich kalibrów. Gwałtowne eksplozje i wielkie pożary w śródmieściu i na wschodnich peryferiach Londynu świadczyły o wielkiej skuteczności ataku. Artyleria dalekonośna armii lądowej i marynarki wojennej ostrzeliwała tej samej nocy okręty nieprzyjacielskie, które usiłowały zbliżyć się do Dunkierki i zmusiła je do zawrócenia w kierunku północnym. Nieprzyjaciel nadleciał tylko w niewielkiej liczbie samolotów nad obszary nadbrzeżne, nie zrzucając bomb nad terytorium Rzeszy. Nieprzyjacielskie samoloty torpedowe zaatakowały bezskutecznie na Morzu Północnym jednostki morskie patrolujące i zabezpieczające. Jednostki te zestrzeliły trzy samoloty, dalszy samolot nieprzyjacielski został strącony przez artylerię przeciwlotniczą. Jeden samolot niemiecki nie powrócił.

Wzmożona działalność artyleryjska na froncie Bardia

Włoski komunikat wojenny z niedzieli: W rejonie granicznym Cyrenajki na froncie Bardia zwiększona działalność artylerii i patroli. W czasie akcyj włoskich kolumn zmotoryzowanych zniszczono przy współdziałaniu z lotnictwem w obszarach pustynnych kilka nieprzyjacielskich wozów pancernych. 2 włoskie samoloty torpedowe zaatakowały i trafiły jednego monitora i 1 torpedówkę. 1 z włoskich samolotów myśliwskich nie powrócił. Na froncie greckim akcje o charakterze lokalnym. Ogniem artylerii rozproszono nieprzyjacielskie oddziały. Eskadry włoskiego lotnictwa obrzuciły bombami ważne punkty operacyjne nieprzyjaciela na Morzu Śródziemnym. W Afryce Wschodniej działalność artylerij i patroli kawaleryjskich na granicy Sydanu. Jedna eskadra myśliwska dokonała w locie zniżonym ataku na kolumnę samochodową, wiozącą wojska i znajdującą się w marszu, przy czym ogniem karabinów maszynowych spowodowała pożar kilku samochodów ciężarowych. W walce powietrznej z pięciu myśliwcami typu Gloster zestrzelono cztery. Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały kilka miejscowości w Etjopii nie wyrządzając szkód. 1 z włoskich samolotów nie powrócił.

Włoski komunikat wojenny z soboty: W rejonie granicznym Cyrenajki na froncie Bardia działalność artyleryjska. 1 z włoskich kolumn zmotoryzowanych zniszczyła przy współdziałaniu lotnictwa nieprzyjacielski oddział zmotoryzowany, a członków jego wzięła do niewoli. 1 jednostka morska ostrzeliwała wzdłuż wybrzeża oddziały pancerne rozpraszając przy tym mniejsze oddziały nieprzyjacielskie i zmuszając do milczenia artylerią zmotoryzowaną. Bombowce włoskie w ciągu dnia wczorajszego i poprzedzającej nocy atakowały w dalszym ciągu skutecznie wysunięte punkty operacyjne i zmotoryzowane kolumny nieprzyjaciela. Włoskie samoloty myśliwskie stoczyły zaciętwalki powietrzne z myśliwcami nieprzyjacielskimi. 1 z włoskich samolotów zatopił torpedą na Morzu Śródziemnym parowiec pojemności 5000 ton. Ogółem zestrzelono 3 nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie. 1 bombowiec włoski nie powrócił. Na froncie greckim ataki nieprzyjacielskie odparto dzięki zdecydowanej kontrakcji wojsk włoskich. Przyprowadzono jeńców i zdobyto broń automatyczną. Eskadry bombowe i myśliwskie dokonały systematycznych ataków na wojska pozycje i węzłowe skrzyżowania szos. Zaatakowano nieprzyjacielską bazę morską Prevensa. Stojące tam okręty trafiono bombami. 1 z włoskich łodzi podwodnych na Oceanie Atlantyckim nie powróciła. W Afryce Wschodniej nie zaszło nic szczególnego.

Anglia przeciwko Irlandii

Anglia uzależniła wywóz szeregu artykułów do Irlandii od przymusu licencyjnego. W tym wypadku chodzi zwłaszcza o wszelkiego rodzaju fabrykaty, przywożone do Anglii przez Atlantyk, a więc pasza dla bydła, nawozy sztuczne, tytoń w stanie surowym, pomarańcze, cytryny itp. Zarządzenie wchodzi w życie w dniu 1 stycznia 1941 r.

Długotrwałe mrozy w Hiszpanii

Fala mrozów w Hiszpanii trwa w dalszym ciągu. Ubiegłej nocy w różnych okolicach Hiszpanii zanotowano temperaturę pomiędzy 15 i 20 st. poniżej zera.

Pożyczka dla Argentyny

Jak donoszą z Waszyngtonu, Stany Zjednoczone udzieliły pożyczki w sumie 50 milionów dolarów na rzecz Argentyny. Odnośna umowa została w dniu wczorajszym podpisana. Pożyczka ma z jednej strony na celu stabilizację argentyńskiego pesa, a z drugiej natomiast zasilenie rezerw dolarowych w Argentynie, aby państwo to było w możności zwiększyć przywóz towarów ze Stanów Zjednoczonych bez naruszania własnych rezerw złota.

Poważna katastrofa kolejowa na Formozie

Tokio. Na wyspie Formozie w odległości 5 km. na północ od miejscowości Takao wydarzyło się poważne w skutkach zderzenie pociągu osobowego z jadącym w przeciwnym kierunku pociągiem towarowym. Wszystkie wagony pociągu osobowego wykoleiły się i stoczyły z wysokiego nasypu w dół. W katastrofie tej zginęło, względnie odniosło poważne obrażenia ponad 200 pasażerów. Przyczyną wypadku miało być fałszywe nastawienie zwrotnic.

Gwałtowne burze w Ameryce

Gwałtowne burze szaleją na zachodnim wybrzeżu Ameryki Północnej, oraz nad Ameryką środkową i Zatoką Meksykańską. Doniesiono o ciężkich szkodach nadchodzą z Kalifornii, Florydy, Kuby i z innych okolic. Liczba ofiar wynosi dotychczas 20 zabitych i setki rannych.

„Nadejdzie dzień, w którym przyjdzie koniec Anglii"

Przemówienie zastępcy Hitlera, Rudolfa Hessa w dzień wigilijny

Berlin. Zastępca Adolfa Hitlera minister Rzeszy Rudolf Hess wygłosił w dzień wigilijny na wszystkie rozgłośnie niemieckie następujące przemówienie:

„W drugie z kolei święta Bożego Narodzenia w okresie wojny naród niemiecki gromadzi się koło choinek.

W obecnym twardym i poważnym okresie wojennym występuje w całej pełni czar świętej nocy, nocy przesilenia słonecznego, nocy nowego życia, nocy poświęconej dzieciom.

Są to godziny ścisłego zjednoczenia nas wszystkich z nieskończonością. Równocześnie są to godziny głębokiego, serdecznego zjednoczenia wszystkich Niemców. Z głębokości naszych zjednoczonych serc płyną uczucia ku milionom żołnierzy niemieckich, pełniących swą służbę również tej nocy na szerokich ziemiach Europy oraz na morzach. Jesteśmy przy was, niemieccy lotnicy, czuwający w pełnej gotowości do startu na waszych lotniskach i dźwigający na swych barkach wraz z bojownikami na morzu cały ciężar wojny w obecnej chwili.

Jesteśmy z wami, towarzysze w dalekiej Norwegii, w Kirkenes i Narwik, oddaleni o tysiące kilometrów od waszych miejsc rodzinnych.

Mój głos, który przez krótki okres czasu jest głosem Niemiec, głosem ojczyzny święcącej Boże Narodzenie, wita was niemieccy artylerzyści i żołnierze piechoty, broni pancernej, pionierzy, żołnierze wojsk samochodowych, zbrojnych oddziałów S. S. i wszystkich innych możliwych rodzai broni, pełniących służbę na wybrzeżach od Przylądka Północnego aż do Zatoki Biskajskiej, na okupowanych obszarach francuskich, w Belgii, w Holandii, mój głos pozdrawia was żołnierze w Danii i w Generalnym Gubernatorstwie.

Również przynoszę i wam pozdrowienia ojczyzny, którzy znajdujecie się w Rumunii, w dywizjach ćwiczebnych, oraz was, którzy pełnicie swoje obowiązki na Bałkanach w imię bezpieczeństwa Niemiec.

I o was ojczyzna pamięta, członkowie marynarki wojennej, którzy słyszycie mnie teraz w waszych łodziach podwodnych, na waszych kontrtorpedowcach, na poszukiwaniach min, na okrętach liniowych i krążownikach, na łodziach patrolowych i na krążownikach pomocniczych na Atlantyku. Również i was pozdrawiam, marynarze, pełniący służbę na okrętach niemieckiej floty handlowej. Pozdrawiam was wszystkich, stojących na samotnych wieżach obserwacyjnych i placówkach patrolowych, was przy działach artylerii przeciwlotniczej w kraju i poza jego granicami w polu, was przy reflektorach i przy aparatach podsłuchowych. Mój głos kieruje się do was wszystkich stojących pod bronią za Niemcy.

W duszy widzimy was wszystkich przed sobą, jak stoicie zgromadzeni koło małych choinek, wyjętych z paczek poczty polowej lub nawet koło przyozdobionej jodełki, oświetlonej świeczkami — zarówno w naszych koszarach jak i schronach, na kwaterach w obcych krajach, na samotnych przestrzeniach północy, w schronach, w kasynach okrętowych, ciasnych łodziach podwodnych, na lotniskach, w kwaterach sztabowych i w samotnych posterunkach nadbrzeżnych pachnie ojczyzną, młodymi jodełkami, płonącymi świeczkami. Jakaś cytra, jakaś ustna harmonijka, jakaś mała orkiestra albo radio grają pieśni Bożego Narodzenia.

Myśli poprzez przestrzeń i czas biegną ku domom rodzinnym, żonom i dzieciom, ku rodzicom i narzeczonym. Biegną one w przeszłość, szczęśliwe czasy dzieciństwa — biegną w przyszłość ku zwycięstwu i pokojowi.

Smutek i duma, tęsknota i nadzieja krzyżują się w tych myślach, a przede wszystkim uczucie szczęścia —, rozumiem to dobrze — iż możecie obchodzić niemieckie Boże Narodzenie jako przynależni do jednego narodu, mogącego dumnie i swobodnie, jak nigdy przedtym, patrzeć w przyszłość.

Jest to najbardziej uroczyste z naszych świąt: głębokie, wzniosłe swą wiarą i serdeczne jak żadne inne. Żaden inny naród nie może obchodzić tych świąt tak jak my. Ten święty wieczór wigilijny został nam wszystkim dany jako najpiękniejszy, najwspanialszy podarunek.

Wszędzie tam, gdzie Niemcy mieszkają, na całym świecie, zanieśli z sobą to święto. Tą drogą zanieśli oni innym narodom obraz niemieckiej duszy i niemieckiego serca. Święto to jednoczy najserdeczniejszymi węzłami naszych rodaków poza granicami kraju. Łączy ich one najściślej z ojczyzną. Dziś, w okresie wojny, święto to jeszcze mocniej niż zwykle zacieśnia węzły wspólnoty narodowej i przeżywamy cud jednej wielkiej niemieckiej rodziny. W ubiegłym roku o tej samej godzinie przemawiałem z pewnego niemieckiego kontrtorpedowca, który między czasie, dzięki swej bohaterskiej walce w Narwik, wszedł do historii bohaterstwa żołnierza niemieckiego.

Wielu z tych mężów, którzy wówczas mnie otaczali, oddało swoje życie za nas, za Niemcy. Poświęcając ich pamięci te słowa, apeluję również do was, ażebyście w waszych sercach uczcili pamięć tych wszystkich towarzyszy broni z armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa, którzy ponieśli śmierć, ażeby żyły Niemcy. Równocześnie czczę pamięć tych wszystkich członków naszego narodu, którzy oddali swoje życie za Niemcy w czasie wojny na terenie niemieckiej ojczyzny i poza jej granicami. Cały naród niemiecki przesyła swoje pozdrowienia żonom i matkom, ojcom, dzieciom, braciom i siostrom, narzeczonym, którzy właśnie dzisiaj w żałobie i bólu tracą swoich najdroższych, którym los zabrał ich najukochańszych w walce o wielkość Niemiec. Do tych wszystkich zwracam się ze słowami pociechy: Tylko ten naprawdę umarł, kto został zapomniany. Polegli za Niemcy nigdy nie będą zapomniani. Żyją oni w nas i z nami! Polegli na wojnie stanowią zawsze symbol niemieckiego bohaterstwa. A polegli w obecnej wojnie będą zarazem symbolem sławy młodej narodowo-socjalistycznej niemieckiej siły zbrojnej. Imię ich będzie przekazywane wszystkim pokoleniom wraz z imieniem Wodza, pod którego rozkazami wywalczyli oni jedyne w swoim rodzaju pod względem wielkości i potęgi zwycięstwo, świecące na przestrzeni stuleci i tysiącleci.

Nikt z nas nie może powiedzieć, że już teraz jest w stanie pojąć cały ogrom i całą doniosłość zwycięstwa na Zachodzie. Ale mamy przekonanie, że zwycięstwo to wywrze błogosławione skutki dla Europy i przyniesie może prawdziwy pokój światu. W ciągu jednego tylko roku zmieniło się oblicze Europy. Przez nasz kontynent przeszło jak gdyby przebudzenie. Wiele zamieszkałych na nim narodów oswobodziło się już z krępujących je więzów magnaterii finansowej. Potęga złota została złamana. Kontynentalny miecz Anglii w Europie, Francja, przestał już służyć interesom angielskim. Wybrzeża Europy od dalekiej Północy, aż do granicy hiszpańskiej znajdują się w silnym ręku niemieckim. Powstała nowa twierdza bezpieczeństwa, nowy wał zachodni, ciągnący się na tysiące kilometrów.

Olbrzymie ilości łupów wojennych zdobytych na pokonanych przeciwnikach wbudowano w ten wał, skierowany przeciwko Anglii. Lufy wszystkich kalibrów sterczą na nim groźnym szeregiem przeciwko Wielkiej Brytanji. Nasze łodzie podwodne, nasze kontrtorpedowce, nasze statki bojowe, znalazły w nim doskonałe bazy operacyjne. Lotnictwo ze swej strony zajęło nieprzeliczone bazy startowe, położone w korzystnych warunkach. Z tych pozycyj lotnictwo i marynarka wojenna w ścisłym współdziałaniu, godzina za godzinę i dzień za dniem prowadzą swą walkę z Anglią. Wszyscy wiemy, a przede wszystkim wie to nieprzyjaciel, że Niemcy nawet dzisiaj nie doszły jeszcze do punktu kulminacyjnego zmobilizowania wszystkich swoich sił w tej walce. Liczba łodzi podwodnych stale się podwyższa, a z każdym miesiącem stawiane są do dyspozycji nowe. Coraz większą staje się liczba samolotów jakie nasze lotnictwo wysyła przeciwko bazom wojskowym i gospodarczym Wielkiej Brytanii.

A że także nasza armia lądowa nie przesypia okresu, jaki pozostaje jej jeszcze do ruszenia do nowego ataku, o tym wie doskonale cały świat od maja tego roku — przy czym nie gra żadnej roli, czy pomiędzy naszymi żołnierzami, a przeciwnikiem znajduje się betor czy też woda. Nasze siły zbrojne niewzruszone w przekonaniu o swej niepokonalności, ożywione są wiarą w Wodza, owiane poczuciem sprawiedliwości tej walki, zjednoczono w narodowym socjaliźmie. Taka siła zbrojna musi być pewna ostatecznego zwycięstwa!

A na tyłach tej siły zbrojnej znajduje się kraj: przez swoją pracę i przez swoje uczucie miłości stanowi on fundament wszystkich tych formacyj bojowych, walczących na morzu, lądzie i w powietrzu. Jakiekolwiek żądania postawiłaby mu wojna, wszystkie one będą spełnione. Jesteśmy nawet w tym szczęśliwym położeniu, że możemy jasno powiedzieć, iż kraj stanowi w tej wojnie źródło siły żołnierza niemieckiego. Również i kraj, podobnie jak front, jest pod względem wewnętrznej i zagranicznej konsolidacji silniejszy niż kiedykolwiek w przeszłości. A każdy zarówno w kraju, jak i poza jego granicami wie, że niewzruszona wola i energia Wodza nic się nie zmieniła. Ale równocześnie nie zmieniła się staranność i gruntowność, z jaką zwykł on przygotowywać wszystkie swoje działania, celem zapewnienia atakowi możliwie jak największej gwarancji sukcesu. A nigdy przedtem żaden Niemiec nie zjednoczył w swoim ręku tak wielkiej potęgi wojskowej, gospodarczej i politycznej, jak Adolf Hitler. Potęga, jaką Adolf Hitler dał narodowi niemieckiemu, jest nie pokonana.

Nawet Anglia doszła już od dawna do tego przekonania. Anglia ma w chwili obecnej tylko jedną troskę, mianowicie odsunięcie na możliwie jak najdalszy termin swej klęski. To wszystko, co ona czyni jest niczym innym, jak tylko przewlekaniem. Anglia może prowadzić wojnę powietrzną, jak długo chce i może. W ten sposób wydaje ona tylko swój kraj, swoje miasta, swój przemysł, swoje doki i magazyny, oraz swoję flotę handlową na ciosy odwetowe, a tymsamym na zniszczenie przez nasze bomby i torpedy. W każdym razie nadejdzie dzień, w którym zabraknie jej sił.

Może padnie ona ofiarą tej właśnie broni, jaką zastosowała wobec nas i przy pomocy której wyzwała nas przeciwko sobie. Bronią tą jest wojna bombardująca, rozpoczęta przez Anglię. Adolf Hitler pragnął uniknąć tej metody walki. Anglia szukała jej świadomie. Musi ona za to ponieść następstwa. Sprawiedliwość boska obróciła się przeciwko Anglii. Wierząc w sprawiedliwość boską i we własne prawo prowadzimy naszą walkę aż do zwycięstwa prawa i sprawiedliwości.

Nowy Rok i „szczęście"

Zwyczajem jest, iż wszyscy w Nowym Roku życzą sobie i drugim „szczęścia". W głębinach duszy ludzkiej i w jej najistotniejszych pragnieniach majaczy wówczas jakiś obraz — „szczęścia". Lecz czymże jest szczęście?

Szczęście, to suma wszystkich nadziei i życzeń duszy ludzkiej. Wszyscy też gonią za nim. Wszyscy chcą je pochwycić. A szukają go tak chciwie, jak chciwie w średniowieczu szukali alchemiści „Kamienia mądrości", owego tajemniczego kruszcu, który miał metale zamieniać w czyste złoto, a nawet leczyć choroby... Lecz, pytajmy o bliższą, konkretną treść tego pojęcia: „szczęście"!

Filozofowie wszystkich czasów usiłowali skonkretyzować to pojęcie. Już Pitagoras podawał wskazówki, jak można być „szczęśliwym". Głosił, że tylko ten nim być może, kto urządził sobie życie podług zasad obyczajowo-religijnych, wzgardziwszy wszelkim zmysłowym używaniem i zewnętrznymi dobrami. — Ksenofont, Parmenides i Zenon — pół wieku później (500 lat przed Chr.) widzieli szczęście w mądrości. — Heraklit (500 przed Chr.) sławił ideał szczęścia duszy wesołej, do którego to ideału dochodzi się przez rozumne posłuszeństwo prawom rozumu ujawniającym się w porządku przyrody i państwa — Demokryt, zwany „śmiejącym się" filozofem, zalecał umiarkowanie w żądzach i równomierność życia, albowiem wtedy — podług niego — jest człowiek szczęśliwym, gdy jego dusza podobna jest ciszy morskiej.

Sokrates, który (399 przed Chr.) wiązał szczęście z cnotą. Największe szczęście polega na poprzestawaniu na małym, albowiem — jak mówił — „niczego nie potrzebować, to rzecz boska". — Podług Platona szczęśliwym jest ten, który posiadł piękno i dobro, podczas gdy Arystoteles zasadza szczęśc e na czystej myśli i poznaniu. Podobnie myśleli i Stoicy, których zasadą było: „niczym się nie przejmować i nie dać się złamać". — W przeciwieństwie do nich Epikurejczycy widzieli szczęście w niczym niezmąconym używaniu...

Wszyscy ci myśliciele szukali szczęścia w obrębie tylko życia ziemskiego, t. j. na ziemi, chrześcijaństwo zaś związało szczęśliwość z celem nadziemskim, przytłoczonej ku ziemi kulturze bytu ziemskiego nadało wartości wieczne. Gwałtownemu zmaganiu się o spełnienie prastarej tęsknoty ludzkości za szczęściem zostały wskazane górne drogi. Problemy o doczesnej treści i kierunku otrzymały znamię wieczności. W ten sposób powstaje naczelna wskazówka chrześcijaństwa dla szukających szczęścia: szukać go w najwierniejszym spełnianiu obowiązku, subiektywne szczęście włączać w szczęśliwość ogółu, przeprowadzić świadomą harmonię woli i czynu.

Żaden z pogańskich filozofów — jak już świadczy sama różnorodność, a czasem sprzeczność ich poglądów — nie dał ukojenia spragnionemu szczęścia sercu ludzkiemu. Kto usiłuje być szczęśliwym po chrześcijańsku, t. j. w Bogu, ten się przekona, iż szczęście jest osiągalnym, jeśli się go szczerze pragnie i szuka. W nas samych leży szczęście, nie w zewnętrznym świecie! „Królestwo Boże w nas jest"! Pogłębiony w komorze własnego serca myślący człowiek przychodzi do wniosku, iż będąc żebrakiem, można być mimo to królem, a królem będąc — żebrakiem! Takim był św. Franciszek z Asyżu, żebrak, a król...

Wielu szukających nie znajduje szczęścia, bo go szuka tam, gdzie go nie ma — w chaosie używania, daleko poza sobą, w złudnej krainie bogactwa, na tronie egoizmu. W rzeczywistości zaś błękitny ten kwiat, co się zowie szczęściem, kwitnie w cichym i ukrytym miejscu, które tak blisko nas leży, to jest w nas samych... „Królestwo Boże w nas jest"...

„Niespokojne jest serce nasze o Boże, dopóki nie spocznie w Tobie" (św. Augustyn).

Krótkie wiadomości

Włoska księżniczka następczyni tronu została przyjęta do partii faszystowskiej.

W drugim kwartale roku 1940 wybuchło na terenie brytyjskich Indyj 101 strajków, w których uczestniczyło 268.580 robotników. 31 akcyj strajkowych zakończyło się zwycięstwem robotników, w 18-tu wypadkach uwzględniono częściowo żądania warstw pracowniczych.

W Bombaju „Związek wolności obywatelskiej" zorganizował demonstrację protestacyjną przeciwko uciskowi wolności obywatelskiej w Indiach brytyjskich. Na zebraniu tym powzięto rezolucję, zwracającą się przeciw zakazowi wypowiadania się na temat wojny zarówno w czasie wieców, jak i na łamach dzienników. W rezolucji tej zaapelowano do wszystkich Hindusów, aby wszędzie zorganizowano demonstracje protestacyjne przeciw zasadniczym prawom narodowym.

W okresie świąt Bożego Narodzenia wydarzyły się dwie katastrofy kolejowe w Rumunii. Na wschód od Aradu zderzyły się dwa pociągi, przy czym oba parowozy i 40 wagonów wykoleiło się, przy czym 6 osób zginęło, a kilka uległo zranieniom. W okolicy Bukaresztu wpadł pociąg osobowy na jadący z przeciwnej strony drugi pociąg osobowy. Zginęła jedna osoba, 6 odniosło zranienia.

Szwedzki parowiec transportowy „Mangen" będący na służbie angielskiej został storpedowany. Parowiec znajdował się w drodze z Cardiff do Lizbony. Część załogi zdołała się uratować.

Od dziewięciu dni szaleją na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych olbrzymie burze połączone z ulewami i nawałnicami morskimi. Szalejące w górzystych okolicach śnieżne burze i zawieje, wyrządziły poważne szkody, pociągając za sobą 13 ofiar ludzkich.

Na terenie Hiszpanii panują silne mrozy. Z wielu prowincyj, szczególnie położonych na północy, donoszą o znacznych opadach śnieżnych, wskutek czego nastąpiła przerwa w komunikacji drogowej, a ruch pociągów ucierpiał wskutek opóźnień.

Miasto Juez do Fora, centrum brazylijskiego przemysłu włókienniczego nawiedziła w czasie świąt Bożego Narodzenia katastrofalna powódź. Wezbrane fale rzeki Parahyba zalały miasto, które znalazło się pod wodą. W samym tylko centrum miasta zawaliło się 80 domów.

W pewnym wschodnio-kanadyjskim porcie wysadzono na ląd 15 rozbitków z angielskiego parowca towarowego „Aracataca" pojemności 5.378 ton. Okręt ten został storpedowany 1 grudnia w odległości 700 mil na zachód od Irlandii. Los większej części załogi jest nieznany.

Jak donoszą z Bejucal na Kubie, trąba powietrzna pociągnęła tam za sobą 40 śmiertelnych ofiar. Około 100 osób odniosło rany. Szkody materialne są nieznaczne.

Według komunikatu brytyjskiej admiralicji zatopiony został kontrtorpedowiec „Acheron".

Bułgarski minister finansów w sprawozdaniu na temat sytuacji gospodarczej i finansowej Bułgarii podkreślił, że rząd nie dopuści do jakiejkolwiek inflacji. Sesja sobrania została przedłużona do 27 stycznia.

Amerykański departament stanu wydał 2 grube tomy wyciągów w sprawie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w roku 1925.

Przewodniczący brytyjskiej komisji zakupów w Ameryce oświadczył, że przyspieszenie świadczeń wobec Wielkiej Brytanii w ciągu najbliższych 60-90 dni posiada niezwykłą wagę.

Lord Halifax, dotychczasowy minister spraw zagranicznych Anglii (jego następcą jest Antony Eded) ma objąć swe stanowisko ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie w drugiej połowie stycznia.

Od 2000 lat Betleem obchodziło poraz pierwszy święta Bożego Narodzenia w zupełnym zaciemnieniu.

UNIEWAŻNIA się dowód tożsamości na konia nr 55169 seria B. Własność Pilniaka Antoniego z Łopaty gminy Węgleszyn.

Gospodarka drobiem

Według rozporządzenia kierownika wydziału aprowizacji i gospodarki rolnej przy rządzie Generalnego Gubernatorstwa z dnia 15 grudnia 1940 roku, wymagane jest od dnia 1 stycznia 1941 specjalne zezwolenie dla wszystkich zakładów, zajmujących się przeróbką i rozdziałem drobiu, a więc tuczni i rzeźni drobiu, oraz przedsiębiorstw handlu drobiem. O wydaniu odpowiedniego zezwolenia decyduje kierownik wydziału aprowizacji i gospodarki rolnej przy rządzie Generalnego Gubernatora. Zakup drobiu na targach względnie u producenta dozwolony jest odtąd tylko jeszcze uprawnionym do tego tuczniom i rzeźniom drobiu. Tucznie i rzeźnie drobiu posługiwać się mogą osobnymi biurami zakupu i agentami. Biura zakupu drobiu posiadać muszą zezwolenie szefa danego okręgu na wykonywanie swych czynności handlowych. Agenci wspomnianych biur zakupu drobiu nie mogą występować w imieniu własnym i zakupywać na własny rachunek, tylko wyłącznie z polecenia i na rachunek jakiejś tuczni drobiu względnie biura zakupu. Muszą oni być w posiadaniu pisemnego zezwolenia na wykonywanie swoich czynności handlowych, wystawionego przez szefa okręgu. Biura zakupu drobiu muszą cały zakupiony drób odstawić uprawnionym tuczniom. Biura skupu drobiu mogą być na wniosek przekształcone na rzeźnię drobiu, które dają gwarancję odpowiedniego obchodzenia się z towarem i wzorowej przeróbki. W szczególności wypełnione być muszą następujące warunki: wystarczające wiadomości kupieckie i fachowe kierowników zakładów oraz osób, zajętych przy tuczeniu i ubijaniu drobiu, — obszerne higieniczne lokale, odpowiadające przepisom weterynaryjno-policyjnym, — dostosowany do rozmiarów i zasięgu zakładu kapitał obrotowy w gotówce.

Założenie państwowej Szkoły Technicznej Górniczo-Hutniczo-Mierniczej w Krakowie

W Krakowie powstała Szkoła Techniczna Górniczo-Hutniczo-Miernicza. Szkoła jest dwuletnia. Zarówno w klasie pierwszej jak i w drugiej wszystkich trzech oddziałów Szkoły rozpoczęła się już nauka. W oddziale mierniczym w klasie drugiej są dwa pododdziały: dla techników-mierniczych i dla mierniczych-górniczych. Do klasy pierwszej może być przyjęta młodzież męska, która ukończyła 18 rok życia lub kończy 18 lat w ciągu roku kalendarzowego, ma przynajmniej roczne doświadczenie praktyczne zawodowe po ukończonej nauce (4 klasy gimnazjalne nowego typu) lub pracy w zawodzie i złoży egzamin wstępny, w którym wykaże wystarczające wykształcenie ogólne i nadawanie się do zawodu. — W roku szkolnym 1949/41 może być wyjątkowo przyjęta do klasy pierwszej taka młodzież, która wykaże zawodowe wiadomości wstępne w innej odpowiedniej formie, a do drugiej klasy taka młodzież, która przedstawi dowód złożonych egzaminów na jednej z dawniejszych polskich Szkół Wyższych lub Akademii. Na czele nowego zakładu naukowego stoi jako kierownik prof. dr Walery Goetel. Zgłoszenia ustne i informacje: Sachbearbeiter für Berufs- und Fachschulen Kraków, ul. Sobieskiego 9, I piętro, od godz. 9—11 przedpołudniem.

SZANOWNE ZARZĄDY GMIN

prosimy o natychmiastowe uiszczenie zaległych opłat za gazety.

Administracja „Nowego Czasu"

UPRASZA SIĘ CZYTELNIKÓW O WPŁACENIE PRENUMERATY

Redakcja „Nowy Czas"

Komunikaty wojenne

Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje dnia 27 grudnia: Podczas, kiedy lotnictwo niemieckie również w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia nie podejmowało żadnych akcyj zaczepnych przeciwko wyspie brytyjskiej, to samoloty brytyjskie w tymże dniu oraz następnej nocy zaatakowały bombami lotniska, obiekty portowe i miasta w okupowanej części Francji. Wśród francuskiej ludności cywilnej wynikły ofiary w zabitych i rannych. Obiekty wojskowe nie zostały trafione. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden angielski samolot. Baterie dalekonośne armii lądowej i marynarki wojennej ostrzeliwały w dniu 27 grudnia rano okręty nieprzyjacielskie w Kanale La Manche.

Włoski komunikat wojenny z piątku: W rejonie granicznym Cyrenajki trwają w dalszym ciągu pojedynki artyleryjskie i działalność wywiadowcza. Ożywiona działalność lotnictwa włoskiego. Dokonano ataków bombowych na okręty stojące w przystani, w wysuniętym naprzód punkcie operacyjnym, dalej przeciwko pozycjom artyleryjskim i samochodom ciężarowym. Włoskie samoloty myśliwskie zaatakowały liczną eskadrę samolotów typu Gloucester i 3 z nich zestrzeliły. Jeden włoski samolot nie powrócił. Na wodach Cyrenajki jeden z włoskich samolotów wywiadowczych wyśledził nieprzyjacielską łódź podwodną i obrzucił ją skutecznie bombami. Na froncie greckim działalność artyleryjska oraz ataki o charakterze miejscowym. Włoskie samoloty bombowe zaatakowały nieprzyjacielskie obiekty portowe, oraz stojące tam okręty, jak również obiekty pozostające w bezpośrednim związku z operacjami lądowymi. Nieprzyjacielska próba ataku na jedną z baz włoskich została udaremniona dzięki natychmiastowej interwencji włoskich samolotów myśliwskich. Zestrzelono 3 samoloty typu Blenheim. W Afryce wschodniej nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiadomości potoczne

JĘDRZEJÓW

Gwiazdka dla dzieci wysiedlonych

odbyła się staraniem Komitetu Wysiedleńców w niedzielę dnia 22 bm. o godzinie 14-tej w sali strażackiej. Uroczystość otworzył w imieniu Komitetu p. Jan Ulakowski. Po wspólnym odśpiewaniu kolędy „Anioł pasterzom mówił“ odezwał się do licznie zebranej dziatwy serdecznymi słowy ks. dziekan i kanonik Jabłoński, ktory przybył w towarzystwie wiceprezesa Powiatowej Rady Opiekuńczej ks. profesora Piskorza, by następnie złożyć wszystkim życzenia świąteczne i dzielić się opłatkiem z członkami Komitetu, gośćmi, oraz rodzicami. Z kolei przystąpiono do obdarowywania dzieci. Datki na ten cel zebrano wśród zarabiających wysiedleńców i innych życzliwych ofiarodawców. Do umilenia uroczystości przyczynił się chór kościelny z parafii św. Trójcy, śpiewając piękne nasze kolędy, które wraz z ślicznie ozdobioną choinką i wesołym gwarem uradowanej dziatwy wywołały prawdziwie gwiazdkowy nastrój.

Skazanie zawodowego złodzieja. Sąd grodzki w Jędrzejowie skazał Jana Rausa z Ludwinowa (pow. Jędrzejów) łącznie na półtora roku więzienia za kradzież i stawianie oporu policji. Raus jest zawodowym złodziejem i był już kilkanaście razy karany za kradzieże.

KIELCE

Skazanie złodziejki. Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Busku-Zdroju skazał Mariannę Bednarską z Nizin, gm. Oględów (pow. Busko) na rok więzienia z pozbawieniem praw honorowych na lat trzy za kradzież garderoby z kolonii dziecięcej „Górka“ w Busku-Zdroju.

Kradzież pasów transmisyjnych. Z tartaku Szumiłowicza w Psarach, gm. Bodzentyn (pow. Kielce) skradziono pas transmisyjny skórzany wartości złotych 1.000 Z oddziału drzewnego huty „Ludwików“ w Kielcach skradziono pas transmisyjny wartości 200 zł.

Wolno tańczyć. Zgodnie z zarządzeniem władz, istniejący zakaz zabaw tanecznych został anulowany o tyle, iż od zaraz są dopuszczalne zabawy taneczne trzy razy w tygodniu od godz. 16-ej. Wyznaczone dni będą uzgodnione z powiatową, względnie miejską władzą policyjną. Od dnia 25-go grudnia 1940 r. do 2 stycznia 1941 r. włącznie zabawy taneczne są dozwolone codziennie, przy czym należy stosować się do zarządzeń miejscowych władz policyjnych.

MIECHÓW

Za meldunki pobytu żydów. Zarządzeniem starosty powiatowego w Miechowie ustalono opłatę za poświadczenia meldunkowe pobytu dla żydów na terenie pow. miechowskiego 1 zł od wystawienia dowodu pobytu i 20 gr od każdego comiesięcznego meldowania się, stosownie do zarządzenia z dnia 1-go grudnia rb.